

Centrolewicowiec prezydentem Argentyny

29 października 2019

Centrolewicowy peronista Alberto Fernandez zwyciężył w niedzielnych wyborach prezydenckich w Argentynie. Do władzy wyniosła go fala niezadowolenia społecznego po rządach Mauricio Macriego – pokonanego przywódcy, który sprowadził na kraj nieszczęście – wznowił współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, co spotęgowało kryzys i doprowadziło do pogorszenia poziomu życia obywateli.



Według wstępnych wyników Fernandez poparło blisko 48 proc. uczestników głosowania, a Macriego – niespełna 41 proc. Oznacza to, że zmęczeni kryzysem Argentyńczycy nie dopuścili do drugiej tury wyborów, w której siły międzynarodowego kapitału zamierzały „pompować” swojego pupila. Uwagę zwraca niezwykle wysoka frekwencja – do urn poszło 81 proc. obywateli.

Aby zrozumieć stopień desperacji argentyńskiego społeczeństwa należy cofnąć się do roku 2015. Mauricio Macri doszedł do władzy po kampanii sfinansowanej przez moźnych sponsorów, podczas której obarczał winą za kiepską sytuację gospodarczą system redystrybucji stworzony za epoki lewicowych prezydentów Nestora i Cristiny Kirchnerów. Po zaprzysiężeniu Macri, kandydat finansjery, stworzył wokół siebie środowisko złożone z przedstawicieli wielkiego biznesu, posiadających wiele koneksji w świecie wielkich fortun i zakulisowych wpływów. Jego rząd był nazywany „CEO-kracją” (CEO, Chief executive officer – osoba mająca ostateczną władzę wykonawczą w firmie, holdingu czy korporacji – przyp. red.).

Podczas swoich rządów prezydent zlikwidował m.in. uniwersalny

program świadczeń pieniężnych na dzieci, zatrzymał inwestycje publiczne oraz ograniczył prawa pracownicze. Z drugiej strony – w czerwcu 2018 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Buenos Aires podpisały umowę, według której Argentyna miała otrzymać 50 miliardów dolarów w ciągu 36 miesięcy w zamian za stworzenie i wdrożenie planu gospodarczego, który zredukowałby deficyt budżetowy do zera.

Polityka Macriego przyniosła tragiczne efekty. W Argentynie od półtora roku szaleje recesja, spadają płace oraz poziom życia, inflacja z końcem roku ma osiągnąć poziom 55 procent – jeden z najwyższych na świecie. W kraju wysoki jest wskaźnik ubóstwa oraz duże bezrobocie (10,6 procent). Od stycznia 2018 roku wartość argentyńskiego peso spadła o 70 proc.

Macri uznał swoją porażkę i pogratulował rywalowi. Zwycięzca wyborów zapowiedział, że spotka się z ustępującym prezydentem, by porozmawiać z nim o zmianach politycznych, które czekają kraj po niedzielnych wyborach.

Fernandez obiecał odbudować bezpieczeństwa socjalnego, wypowiedzenie niekorzystnych dla kraju umów gospodarczych oraz szybki powrót na ścieżkę rozwoju. Ministrem w jego rządzie ma zostać była prezydent Cristina Fernandez de Kirchner, która obecnie jest senatorem.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu